Rok XI. Kraków-Podgórze piątek 18 października 1912. Nr. 238

3 Cena numeru centy 3
(I halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN" ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

Wojna na Bałkanie.

Zerwanie stosunków.

Konstantynopol. Porta wystosowała do ambasadorów tureckich następujący telegram: Ponieważ nota bułgarsko-serbska w sprawie wilajetów w Turcyi europejskiej nie zasługuje na żadną odpowiedź, wezwaliśmy właśnie naszych przedstawicieli w Zofii i Belgradzie, aby zerwali wszelkie stosunki z tamtejszemi władzami i powrócili do Konstantynopola. Sądzimy, że nasze usiłowania około utrzymania pokoju będą ocenione należycie przez mocarstwa, dla których małe państwa nie okazały uszanowania, odrzucając pośrednictwo i ośmielając się zwrócić przeciw nam, nie licząc się z tem, że istnieje Europa.

Wyjazd posłów.

Zofia. Poseł turecki i personal poselstwa tureckiego odjechali do Konstantynopola wczoraj o godzinie 10 wieczorem przez Carybrod, Belgrad i Konstancę.

Belgrad. Poseł turecki Ali Fuad Hikmed bej zażądał wczoraj o godz. 4 po południu paszportów, w dwie godziny później z całym personalem poselstwa opuścił Belgrad i przez Rumunię udał się do Konstantynopola. Poddani tureccy w Serbii pozostawać będą pod opieką poselstwa niemieckiego.

Ateny. Poseł turecki otrzymał polecenie opuszczenia Aten, jednakże rząd grecki do godz. 9 wieczorem nie otrzymał oficyalnego zawiadomienia o tem. — Konsulowie tureccy w Grecyi otrzymają rozkaz opuszczenia Grecyi, skoro stosunki dyplomatyczne będą ostatecznie zerwane.

Konstantynopol. Posłowie Bułgaryi i Serbii, których położenie wobec zerwania stosunków dyplomatycznych stało się nieznośnem, zwrócili się usilnie do swych rządów o instrukcye w sprawie odjazdu. Konsulowie serbscy ze Skoplje i Prisztiny już odjechali, zabrawszy szyldy konsulatów.

Z pola wojny.

Kapitulacya Tuzi.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych, który był świadkiem naocznym ataku na Vranje, donosi z Podgoricy następujące szczegóły:

Atak piechoty czarnogórskiej rozpoczął się o godz. 3-ej rano. Jeden batalion zbliżył się ostrożnie do twierdzy, podczas gdy drugi pozostawał w rezerwie. Następca tronu ks. Danilo dowodził kolumną atakującą. Twierdza rozporządzała jeszcze dwoma działami zdolnemi do użycia ponieważ dwa inne zostały silnie uszkodzone podczas poprzedniego ostrzeliwania przez artyleryę czarnogórską. Pierwszy atak wykonany został z wielkim entuzyazmem. Turcy nie wytrzymali ataku i o godz. w pół do 8 rano twierdza poddała się wraz z trzema kompaniami nizamów. Ks. Danilo udał się do miejscowości Rakica Kula w pobliżu mostu na Reszanicy, naprzeciw fortu Szipczanik, którego wielką redutę już poprzednio zajęto i stamtąd przygotowano się do marszu naprzód. Rakica Kula oddaloną jest o 3 klm. od Tuzi i jest telefonicznie połączoną z czarnogórską baterya oblężniczą. Tą ostatnią dowodził ks. Piotr. Ogień z trzech dalekonośnych dział 15 cm. był bardzo skuteczny. Ks. Piotr zamianowany został za to majorem. Ostrzeliwanie trwało od godz. 6·20 do 7·30 rano. Tymczasem piechota przygotowała atak.

Z Tuzi przybył jednakże parlamentaryusz z białą chorągwią i oświadczył, że twierdza bezwarunkowo kapituluje. W obozie czarnogórskim zjawili się także przedstawiciele ludności muzułmańskiej prosząc, aby ludność oszczędzano.“ Książę przyjął kapitulacyę, w sprawie której pertraktował już poprzednio szef sztabu Beczszir. W Tuzi było 7 batalionów nizamów, które odprowadzono do Podgoricy. O godz. 3 popołudniu powrócił z Tuzi major Beczszir, który udał się tam automobilem dla dalszych pertraktacyi i zdał sprawozpanie, że wojsko tureckie gotowe jest złożyć broń. Następnie udali się do Tuzi major Beczszir, adjutant i oficer ordynansowy. O godz. 4 obsadzili Czarnogórcy fort Szipczanik. Z Vranje nadeszła tymczasem pierwsza partya jeńców licząca 40 ludzi, w



Idylla przedwojenna:
Król Mikołaj z wnuczkiem swoim i ojcem tegoż księciem Mirką.

Przedzień wielkiej bitwy.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 16. paździer.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·21 do 11·22; pszenica na kwiecień od 12·98 do 12·99; żyto na październik 10·12—10·13 na kwiecień od 10·47 do 10·48; owies na paździer. od 12·55 12·5·; na kwiecień od 11·30 do 11·31; kukurudza na sier. 00·00 00·00; na maj od 8·04 do 8·05; rzepak na maj od 7·75 do 7·76.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

tem 4 chrześcian ze Smyrny. Książe przemówił do jeńców, chwaląc ich waleczność, Następnie przyprowadzono przed księcia mahometan mówiacych po serbsku. Batalion Czarnogórców przeznaczony do eskortowania jeńców ustawił się koło mostu i powitał księcia okrzykami „živio". O godz. 6 wiecz. ukazała się kolumna turecka. Na czele jej jechał komendant Tuzi. Książe oczekiwał w otoczeniu świty.

Komendant w oddaleniu 50 kroków od miejsca, w którem stał książę, zsiadł z konia. Muzyka zagrała hymn turecki. Komendant zbliżył się do księcia i oddał mu szablę. Muzyka grała podczas tego hymn czarnogórski. Książę oddał szablę komendatowi z powrotem, mówiąc: „Weź ją pan z powrotem, władałeś nią z honorem. Mogę panu powinszować waleczności żołnierzy pana". Komendant stanął następnie na czele swych żołnierzy i poprowadził ich do Podgoricy.

Następca tronu i ks. Piotr udali się automobilem do Kruszewc, do króla, witani owacyjnie przez ludność. Na wzgórzach koło Podgoricy zapalono ognie. W kraju panuje niebywały entuzyazm.

Czarnogórcy zabrali pod Tuzi trzy angielskie działa i dwa niemieckie, oraz cztery armaty, niedające się użyć, 8 karabinów maszynowych, 7000 karabinów systemu Mausera, wiele naboi, 800 namiotów i prowianty.

Marsz na Skutari.

Podgorica. Kolumna południowa pod wodzą jenerała Martinovica po krótkiej, zaciętej walce obsadziła pozycyę na wzgórzu Muricz na przeciw góry Tarabosz. Artylerya czarogórska przygotowuje się do ostrzeliwania góry Tarabosz. Kolumna północna pod wodzą jenerała Vukotica operuje dalej przeciw Berane, które wieczorem otrzymało posiłki przez przybycie 1500 Arnautów z Kossowa. Kolumna środkowa przygotowuje marsz z Tuzi na Skutari.

Salonika, 17 października.

Zarówno z Elbasan, jak innych miejscowości, odeszły znaczne tureckie **posiłki** do Skutari. W okolicy Tarabosz i Tuzi udało się wojskom tureckim pobić znaczniejsze oddziały czarnogórskie (?), które zdążały ku Skutari. Czarnogórcy ponieśli ciężkie straty. Próby nieprzyjaciela zaatakowania Skutari od strony rzeki **Bojany zostały udaremnione.**

Londyn. Z Cetynii donoszą, że przednia straż czarnogórska osacza już Skutari. — Wiadomość ta jednak zdaje się być **przedwczesną**. Zdaniem kół wojskowych londyńskich, czarnogórska armia południowa znajduje się koło góry Tarabosz, bardzo silnie ufortyfikowanej, oddalonej o 15 kilometrów od Skutari. Dopiero po zdobyciu tej góry mogą Czarnogórcy myśleć o osaczeniu Skutari.

Czarnogórska armia południowa czeka na armię, stojącą pod dowództwem następcy tronu ks. Daniły i dopiero po połączeniu się z nią będzie mogła przypuścić szturm do Skutari. Dotąd jednak książę Daniło znajduje się wraz ze swoją armią koło Tuzi, które jest oddalonem od Skutari o 50 kilometrów. Drogę tę mohą odbyć Czarnogórcy w dwóch dniach, o ile nie napotkają na opór Turków. Ze względu jednak na brak trenu i niedostateczne zaprowiantowanie, marsz armii czarnogórskiej pod Skutari musi potrwać dłużej.

Wobec tego wszystkiego sądzą, że ostateczne walki o Skutari odbędą się dopiero za kilka dni.

Porażka Czarnogórców?

Saloniki. Zarówno z Elbasan jak i innych miejscowości odeszły znaczne posiłki do Skutari. W okolicy Tarabosz i Tuzi udało się wojskom tureckim pobić znaczniejsze oddziały czarnogórskie, które zdążały ku Skutari. Czarnogórcy ponieśli ciężkie straty.

Próby nieprzyjaciela zaatakowania Skutari od strony rzeki Bojany zostały udaremnione.

Konstantynopol. Doniesienia ze źródła tureckiego opiewają, że cztery bataliony tureckie rozbiły 8000 Czarnogórców w okolicy Kranja. Czarnogórcy ponieśli dotkliwe straty; mówią o 600 zabitych.

Sytuacya międzynarodowa.

Perfidya Rosyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" poddaje bardzo ostrej analizie rzekomo uspokajający artykuł półurzędowej „Rossiji" i dochodzi do wniosku, że artykuł ten jest wszystkiem innem, a tylko nie uspokojeniem. Rosya zaczęła od próbnej mobilizacyi wojskowej, po niej przychodzi próbna mobilizacya publiczna. „Rossija" w jaskrawych barwach kreśli siłę rosyjskiej armii i wielkie zasoby finansowe. Zdawałoby się więc, że „Rossija" grozi państwom bałkańskim, które nie usłuchały rosyjskiego gabinetu. Tymczasem „Rossija" dochodzi do innego wniosku, bo właśnie tym państwom bałkańskim wyraża sympatyę, a grozi całkiem w inną stronę.

Interesy Austryi.

Wiedeń. W rozmowie z korespondentem „Now. Wremia" powiedział poseł Kramarz między innemi: Rząd austryacki zajmuje wobec bałkańskich wydarzeń na razie pozycyę wyczekującą, ale gdyby Serbia po zwycięstwie chciała utorować sobie drogę do Adryatyku, zatarg między Serbią a Austro-Węgrami jest bardzo możliwy, bo pewne koła austryackie są zdania, że rozszerzenie w tym kierunku narusza żywotne interesy Austryi.

Pokój włosko-turecki.

Likwidacya wojny.

Rzym. „Tribuna" donosi: Sułtan wydał „firman" nadający ludności Libii jak najszerszą autonomię i powierzający ją jej losowi. Równocześnie mianuje sułtan swego zastępcę dla strzeżenia interesów tureckich.

„Giornale d'Italia" donosi, że stanowisko to ma objąć Szems Eddin bej, który będzie płaconym przez Włochy i będzie miał siedzibę urzędową w Trypolisie. Funkcyonaryusze duchowni mianowani będą przez szeika ul Islam. Wobec tego „firmanu" Włochy ogłoszą specyalny dekret do Arabów, dający pełną amnestyę tym, którzy brali udział w walkach, jeżeli złożą broń, zaś ci, którzy będą stawiać opór, traktowani będą jako powstańcy.

Sułtan wyda następnie irade przyznające mieszkańcom wysp Egejskich amnestyę i gwarancye przeprowadzenia reform.

Dopiero wówczas podpisanym będzie traktat pokojowy, który obejmuje dwa działy: Pierwszy dział dotyczy wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, drugi odwołania wojsk tureckich z Libii i wojsk włoskich z wysp Egejskich. Wojsko włoskie wtenczas opuści wyspy, gdy Turcya wycofa swe wojsko z Libii. Turcya obowiązuje się przeszkodzić przemycaniu broni, zaś Włochy obejmują stosowną część długu państwowego.

Po podpisaniu traktatu przywrócony zostanie stan prawny, jaki istniał przed wojną, zarówno co do traktatu handlowego, jak i co do praw poddanych włoskich w Turcyi.

Zjazd cesarza Franciszka Józefa z carem?

Paryż. „New York Herald" dowiaduje się, że między dworami w Spale i Schonbrunnie odbywają się rokowania bez pośrednictwa ministrów spraw zagranicznych w sprawie zjazdu cara z cesarzem Franciszkiem Józefem. Pośredniczy w tem cesarz Wilhelm, który widzi w takim zjeździe najlepszy środek uniknięcia ewentualnego konfliktu austro-rosyjskiego.

Albania i teatr wojny turecko-czarnogórskiej.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 16 października.

Albania ma dużo do zawdzięczenia Austryi. Zwłaszcza Albania katolicka. Wszystkie początki kultury w tym kraju datują się od chwili, gdy dom Habsburski objąwszy protektorat nad Albańczykami katolickimi, zakładał tam szkoły, budował kościoły i szpitale, utrzymywał duchowieństwo i dawał zapomogi całemu szeregowi rodzin albańskich. Warunki specyalne, a przedewszystkiem ociężałość niemców austryackich sprawiła, że Austrya jako księży i nauczycieli mogła wysyłać do Albanii przeważnie swoich obywateli narodowości włoskiej. Skutkiem tego też język włoski i zamiłowanie do literatury włoskiej zapuściły wśród Albańczyków korzenie, z czego rzecz prosta, zaczęli korzystać Włosi Italii zjednoczonej celem propagowania wśród Albańczyków idei narodowej włoskiej. Godzi się też wspomnieć, że Włosi austryaccy, wysyłani do Albanii jako nauczyciele i księża byli tymi, którzy stworzyli Albańczykom pierwszy alfabet łaciński, ten właśnie alfabet, który teraz zwalczali młodoturcy, pragnąc go zastąpić alfabetem arabskim.

Na tem terytoryum Albanii, na którem teraz biją się Czarnogórcy z wojskiem tureckiem, mieszkają nietylko Albańczycy katolicy, lecz także Albańczycy mahometańscy.

Do kongresu berlińskiego, do 1878 roku Podgorycą, w której się mieści główna kwatera czarnogórska, była miastem tureckiem. Cały też okręg na południowy wschód od Podgorycy, dzisiaj czarnogórski, tworzył wówczas część państwa tureckiego. Jak teraz, tak i wówczas Podgorycę i terytoryum okoliczne zamieszkiwali Albańczycy wyznania katolickiego, znani pod mianem Malissorów. Natomiast Podgorycę samą zamieszkiwali Turcy. Świadczy o tem spora ilość meczetów, dzisiaj stojących pustkami. Płaszczyznę, rozciągającą się między górami Malissorów i jeziorem Skutari z jednej strony i miastem Skutari z drugiej zamieszkiwali także przeważnie mahometanie. Tę płaszczyznę i miasto Podgorycę kongres berliński przyznał Czarnogórzu, które też zajęło go bez najmniejszego oporu mieszkańców. Skutkiem wspólnej wiary katolickiej i pokrewieństwa, Czarnogórze południowe czyli albańskie, utrzymywało stosunki jak najbliższe z sąsiedniemi plemionami Malissorów, jak Hotti, Gruda, Szalla. Wybitni albańczycy, jak stary Sokol-Bass, przyjaciel i doradca obecnego króla, zmuszeni do ucieczki z Turcyi z powodu sprzeczek z rządem, mieszkają w Podgorycy na wygnaniu, lecz w dalszym ciągu pracują nad wzmocnieniem wpływu rządu czarnogórskiego, wśród plemion al-

bańskich pod rządem tureckim. Na linii granicznej, biegnącej górami, blokhauzy tureckie leżały odosobnione. Ich los był już z góry przesądzonym na wypadek powstania lub wojny. Natomiast na płaszczyźnie pod miastem Skutari czatownie tureckie tworzyły łańcuch ścisły i dopiero Czarnogórcom w bitwach od 10-go do 12 go bm. udało się zrobić wyłom w ich łańcuchu.

Czarnogórze dzięki zdobyczem terytoryalnym, otrzymanym na kongresie berlińskim, pozyskało prawo zabrania z czasem głosu w sprawie ucisku „współbraci po krwi i wierze swoich obywateli". Ta chwila już od roku zbliżała się z każdym dniem, ponieważ Turcy, a raczej młodoturcy, owładnięci szałem centralistycznym, zaczęli uciskać albańczyków nie tylko pod względem administracyjno-podatkowym, ale także pod względem narodowym, przyczem żołnierze tureccy dopuszczali się coraz to większych nadużyć i okrucieństw. Kościoły, zbudowane przez Austryę, popalono. Mieszkańców rozpędzono na cztery wiatry, pola i dobytek zniszczono. Czarnogórze było za blisko, by mogło patrzeć na to postępowanie Turków. Już od roku przywódcy Albańczyków prosili króla o pomoc. Tej król ostatecznie nie mógł im odmówić.

Na południowym wschodzie w dolinie żyznej Plava-Gusine mieszkają Albańczycy mahometańscy. Pomimo, że kongres berliński przyznał tę krainę Czarnogórcom, pozostała ona w rękach Turcyi, ponieważ Albańczycy mahometańscy z bronią w ręku oparli się wcieleniu ich krainy do Czarnogórza. I dzisiaj również ci Albańczycy mahometańscy chwycą za broń przeciwko Czarnogórcom.

Do zabrania sandżaku Novobazarskiego Czarnogórcy czas dłuższy nie mieli pretensyi. Dlatego też pomiędzy Czarnogórzem a Albańczykami mahometańskimi sandżaku Novobazarskiego panowały przeważnie dobre stosunki. Miasto Berane, leżące o trzy godziny drogi pieszej od miasteczka czarnogórskiego Andryjevica, ma charakter wybitnie turecki. Ulice szerokie i czyste, koszary, i to na dwa bataliony — oto znamiona charakterystyczne tego miasta. Jeden batalion stoi zawsze w czatowniach, wybudowanych na szczytach i na stokach gór. Załoga pozostaje w takiej czatowni przez cały rok. Owo rozdzielenie wojsk tureckich na drobne oddziałki jest marnowaniem bezpotrzebnem sił tureckich.

Serbów w owych okolicach obecnie prawie niema. Niegdyś mieszkało ich tutaj sporo, o czem świadczą jeszcze liczne kościoły. Ale Albańczyay mahometańscy umieli się pozbyć Serbów, by zabrać ich grunta. Wewnętrzne ściany klasztorów są czarne od częstych pożarów, wybuchających z podpalenia.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie Arnauci czyli Albańczycy wyznania mahometańskiego porwą za broń przeciwko Czarnogórcom.

Amon.

Rumunia i wojna.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 16 października.

Jak się zapatruje Rumunia na mającą wybuchnąć wojnę bałkańską? Odpowiedź na to przynosi „Neues Wiener Abendblatt" w liście inspirowanym z Bukaresztu. Skutkiem wojny Rumunia znalazła się w położeniu bardzo trudnem. Przedewszystkiem jako państwo prawosławne jest połączona z państwami bałkańskiemi wspólnością religijną. Dalej ludność nie tylko nie żywi sympatyi do Turków, lecz pamiętając przynajmniej z tradycyi czasy ucisku jarzma tureckiego, sympatyzuje w gruncie rzeczy z usiłowaniami, mającemi na celu oswobodzenie chrześcijan z pod panowania tureckiego. Ale równocześnie Rumunia jako państwo naddunajskie odczuwa wszelkie zmiany, które zachodzą na Bałkanie. Dalej Rumunia przytyka do Morza Czarnego. Port Constanza ma niesłychanie ważne znaczenie gospodarcze, polityczne i wojskowe. Dlatego też wszystkie wypadki, rozgrywające się na wybrzeżach Morza Czarnego, dotykają bezpośrednio Rumunii. Nadto ma ona w Macedonii i w Albanii bezpośrednie interesy narodowe. Mieszkają tam bowiem w znacznej liczbie spokrewnieni z Rumunami kucuwałachowie czyli aromanowie. Tych pobratymców Rumunia nie może wydać na łup wynarodowienia przez Serbów i Bułgarów. Nadto na mocy traktatu berlińskiego Rumunia uzyskała od Bułgaryi, oswobodzonej przez żołnierzy rumuńskich rozmaite ustępstwa, po dzień dzisiejszy nie spełnione. Rumunia ma więc interes w tem, by jej stanowisko się nie pogorszyło skutkiem zmian ewentualnych. Rumunia nie zbroi się, ale jest przygotowaną na wszelkie ewentualności. Król i rząd przypatrują się pilnie biegowi wypadków i pozostają w ciągłych stosunkach z wielkiemi mocarstwami. Gdy przyjdzie godzina decyzyi ostatecznej, wtenczas i Rumunia zabierze głos z całą energią. *Amon.*

O sejmową reformę wyborczą.

Uchwały lewicy sejmowej.

Lwów, 17 października.

Wczoraj obradował klub lewicy sejmowej przy udziale posłów parlamentarnych. Prezes Leo złożył sprawozdanie z dotychczasowych wyników narad prezydyów i prezesów klubów polskich w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Klub lewicy sejmowej, uważając wszelką dalszą zwłokę w załatwieniu reformy wyborczej za wysoce szkodliwą dla intesów narodowych i społecznych, uznając dalej niezwoływanie Sejmu krajowego za rzecz zgubną dla kraju, wzywa prezydyum by najbardziej stanowczo dążyło do ukończenia wreszcie sprawy reformy wyborczej i wzywa rząd do zwołania Sejmu krajowego celem załatwienia reformy wyborczej i zabezpieczenia normalnego biegu całej gospodarki krajowej"

Następnie omawiano sprawę zjazdu posłów Polskiego Stronnictwa demokratycznego, który się odbędzie w niedzielę w Krakowie, oraz roztrząsano ważne kwestye ogólno-narodowe i polityczne, jakie się nasuwają w obecnej bardzo poważnej sytuacyi politycznej.

Uchwały Rusinów.

Lwów, 17 października.

„Narodny komitet" ruski uchwalił wczoraj **domagać się 30 prc. mandatów sejmowych** dla Rusinów i zgodzić się na dwumandatowe okręgi w okręgach polsko-ruskich.

W sprawie kredytów wojskowych polecił klubowi ruskiemu głosować przeciw ze względu na położenie Rusinów. W końcu oświadczył się przeciw budowie kanałów w Galicyi.

Deputacya „Nar. komitetu" zakomunikowała te uchwały namiestnikowi, który przyrzekł dać odpowiedź po zebraniu się prezesów klubów polskich. Prywatnie podnieśli Rusini, że istnieje możliwość zniżenia ich pretensyj co do liczby mandatów na 28 procent.

Z obrad delegacyjnych.

Hr. Berchtold o rugach pruskich. — Zakończenie obrad.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej minister hr. Berchtold odpowiedział na interpelacyę del. Skarbka i Stapińskiego w sprawie obchodzenia się z robotnikami i wychodźcami w państwach związkowych niemieckich, a wszczególności w Prusiech. Coraz liczniejsze w ostatnich czasach zażalenia — mówił minister — skłoniły już hr. Aehrenthala do zbadania kwestyi, o ile prawa obywatelskie naszych poddanych, zagwarantowane traktatem handlowym z Niemcami, są narażone na szwank. Celem uzyskania zmian odnośnych w duchu naszych życzeń, przeszliśmy na drogę rokowań, które dążą do zmiany ogólnych postanowień. Że rokowań tych dotąd nie ukończono, **tłómaczy się brakiem austryackiej ustawy emigracyjnej i należycie rozwiniętej i scentralizowanej służby pośrednictwa pracy** wewnątrz kraju, jako konkretnej podstawy do osiągnięcia naszych życzeń. W interesie wychodźców z Austryi możnaby uczynić jeszcze więcej, gdyby poczyniono starania także o emigrantów, przejeżdżających przez Prusy i utworzono odpowiednią stacyę kontroli lub rejestrowania wychodźców.

Ponieważ rokowania są jeszcze w toku, nie może minister udzielić dalszych wyjaśnień, zapewnia jednak, że rząd wszystkie wypadki, poparte dowodami, podnosi w Berlinie, celem ich zbadania lub uwzględnienia w specyalnych okolicznościach.

Minister wojny Auffenberg w odpowiedzi na pomszone przez del. Germana sprawy oświadczył, że ustawa w sprawie zakazu budowania w rejonach jest prawie gotowa; zapewnił stanowczo, że wprowadzanie nowej procedury karnej w wojsku będzie przyspieszone, a przygotowania już poczyniono. W sprawie języków pułkowych robi się wszystko, co można, ale w tem są trudności, bo chodzi właściwie o 10 języków. Co do nauki języka polskiego w szkołach kadeckich, minister sam zbada tę sprawę. Zarząd wojskowy interesuje się bardzo kursami dla analfabetów i kursami rolniczymi, choć 2-letnia służba wojskowa wymaga wykorzystania czasu przedewszystkiem pod względem wojskowym.

Prezydent Dobernigg zaznaczył, że niebezpieczeństwa z zewnątrz, które wyłoniły się na nieboskłonie i zbliżają się ku nam, nakazują załagodzenie wewnętrznych przeciwieństw w monarchii lub przynajmniej zawieszenie broni. Okrzykiem na cześć cesarza zamknięto sesyę delegacyi.

Z kraju.

Jubileusz szkoły górniczej w Wieliczce.

Z Wieliczki pisze nam nasz korespondent: W sobotę i niedzielę obchodziliśmy 50-letni jubileusz tut. szkoły górniczej, najstarszej w państwie po szkole w Przybramie. Po nabożeństwie powitał licznych gości w sali teatr. nadr. Müller, obecny kierownik salin, którego ojciec 50 lat temu prowadził tutejszą kopalnię. Po p. Müllerze przemawiał im. miasta burm. dr. Friedberg, im. szkoły górn. st. inż. Piestrak, oraz st. sztygar p. Smrokowski, b. uczeń p. Tatara. Pieśni górnicze pod batutą p. Nigrina i o-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:

3·14	n.	posp.
6·45	d.	posp.
7·50	d.	osob.
10·45	d.	osob.
2·51	d.	posp.
3·—	d.	osob.
5·40	d.	osob.
6·55	n.	miesz.
8·43	n.	posp.
9·—	n.	osob.
10·26	n.	osob.

Do Wiednia:

12·50	n.	posp.
3·55	n.	posp.
5·33	n.	osob.
6·52	d.	posp.
9·30	d.	osob.
1·57	d.	osob.
2·33	d.	posp.
6·45	n.	osob.
10·15	n.	posp.
10·34	n.	posp.

Do Zakopanego:

12·01	n.	osob.
8·45	d.	osob.

Do Wieliczki:

8·35	d.	osob.
1·30	d.	miesz.
7·40	n.	miesz.
11·05	n.	osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:

6·32	d.	posp.
1·24	d.	osob.
2·20	d.	posp.
6·26	n.	osob.
8·45	d.	osob.
9·24	n.	posp.
10·00	d.	osob.
5·30	d.	osob.
3·32	n.	osob.
12·40	n.	posp.
4·57	n.	osob.
8·18	d.	osob.
8·45	d.	osob.
1·24	d.	osob.
10·45	n.	osob.

Z Wiednia:

3·07	n.	posp.
5·25	n.	posp.
5·35	n.	posp.
7·20	d.	osob.
9·30	d.	osob.
11·50	d.	osob.
2·45	d.	posp.
4·52	d.	osob.
8·10	n.	posp.
9·35	n.	osob.
11·28	n.	posp.

Z Zakopanego:

2·05	d.	osob.
4·45	d.	osob.
11·—	n.	osob.

Z Wieliczki:

7·30	d.	osob.
11·20	d.	miesz.
8·30	d.	osob.
6·15	d.	osob.
10·45	n.	osob.

twarcie wystawy prac uczniów zakończyły poranek.

Popołudniu zwiedzali goście kopalnie i t. zw. urządzenia świątowe, wieczór zaś odbył się uroczysty bankiet.

Podczas uczty odczytał st. sztygar, pan Smrokowski bardzo liczne telegramy gratulacyjne i listy, między innemi telegram od prez. Szlachtowskiego, posła inż. Zarańskiego, nadr. Windakiewicza, oraz wierszem napisany piękny list od znanego dziennikarza p. Kazęt. Szereg toastów rozpoczął dyr. szkoły p. Piestrak na cześć nadr. Mullera, który dziękując wzniósł zdrowie jubilatów b. uczni szkoły p. nadz. Włodarczyka z Bochni i em. sztygarów pp. Batkowskiego i Mirka. Po nich toastował dr. Friedberg na rzecz kapelana kan. Hałatka, st. szt. p. Alda na zdrowie dyr. szkoły górn. w Dąbrowie p. Szeffera. P. Broda z Kossowa w pięknej patryotycznej przemowie zainicyował składkę na T. S. L. i Macierz Cieszyńską. (Zebrano 83 kor. 37 gr.). St. szt. p. Kordecki toastował w ręce nadr. Fryta na zdrowie byłych i obecnych profesorów szkoły górn., p. Magerle z Brzeszcza na zdrowie radcy Dietzego, st. inż. p. Piestrak na zdrowie sztyg. p. Racka z Jaworzna, który tamże jest burmistrzem i wyrabia lampy acetylenowe, p. Rutkowicz uczeń szkoły górn. na cześć nauczycielstwa ludowego w ręce prof. Sosińskiego, wreszcie sztyg. p. Pobridkiewicz na cześć małżonek wszystkich gości.

W czasie uczty toastował również kilkakrotnie dyr. szk. górn. inż. Szeffer, który znakomitą wymową i głębią myśli i zapałem ujął wszystkich słuchaczy i rozbawił szczerym humorem.

Podczas bankietu odegrała muzyka salinarna i odśpiewał chór pod bat. p. Nigrina szereg pieśni górniczych. Z prawdziwem uczuciem podnieść należy wybitny polski charakter uroczystości, w którym to kierunku lwia część zasługi przypada p. Piestrakowi. Po bankiecie rozpoczęto komers pod prezydyum dyr. Szeffera i bawiono się doskonale do rana.

Drugi dzień uroczystości zaznaczył się utworzeniem, z inicyatywy dyr. Szeffera związku sztygarów polskich w Austryi.

Do tej pory nie było organizacyi takiej, a potrzeba jej i brak fachowego pisma dotkliwie dawał się uczuć zwłaszcza na kresach zachodnich i wschodnich, gdzie sztygarzy nasi, napierani z góry przez inżynierów obcej narodowości, a mający pod sobą ludność słabo, lub często zupełnie nie uświadomioną narodowo potrzebują koniecznie organizacyi i poparcia z wewnątrz kraju. Myśl utworzenia takiego związku znalazła oddźwięk i stała się rzeczywistością. Wybrano komisyę statutowa i rozpoczęto działalność.

Wycieczka do Niepołomic, gdzie sypano kopiec i bardzo udane przedstawienie wieczorem w sali teatr. zakończyło uroczystość.

Nakoniec kilka słów jeszcze o samej wystawie, która przynosi zaszczyt dyr. Piestrakowi. Ile tam pracy i jej owoców ten tylko wie, kto wystawę tę widział. Między okazami znajdują się także relikwie św. Kingi*), własność jednego z tut. obywateli, który ofiarował je do ołtarza w tut. kościele parafialnym. *K. S.*

Z Tarnowa. (*Wieczór Kościuszkowski. – Koncert*). „Sokół" tarnowski uczcił pamięć T. Kościuszki uroczystym wieczorkiem w niedzielę 13 bm. Na program złożyły się: przemówienie prezesa gniazda p. Buynowskiego oraz piękne ćwiczenia „Sokołów". Na zakończenie odegrano obrazek dramatyczny pt. „Grom Maciejowicki" pióra prof. J. Majchra, autora kilku ludowych sztuk. Gra amatorów kółka dram. „Sokoła" wywarła silne wrażenie. Z grających zasłużyli na wyszczególnienie pp. Kwoczyńska i Spólnik.

Obecny wydział Tow. muzycznego wszedł na drogę intenzywnej pracy. Założony przed miesiącem instytut muzyczny rozwija się pomyślnie, pobiera naukę 40 uczniów. Pierwszy koncert Tow. muzycznego odbędzie się 26 bm. Wystąpią p. Turowiczówna pianistka i p. Bau, skrzypek.

Zjazd oświatowy T. S. L. w Chrzanowie odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. o g. 2 pop. w sali „Sokoła". Na porządku dziennym między innemi: Powiat chrzanowski pod względem oświatowym i ekonomicznym, ref. dyr. St. Polaczek; Metody pracy oświatowej pośród ludu włościańskiego, ref. K. Wierczak; Metody pracy oświatowej pośród robotników, ref. prof. Z. Podgórski, sekr. z Okr. T. S. L. w Białej i St. Biechowiak.

O g. 6 wiecz. odbędzie się przedstawienie amatorskie wykonane siłami sceny robotniczaj T. S. L. z Sierszy.

Bójka w bożnicy. Odnośnie do notatki pod tym tytułem (korespondencya z Bukowska) prosi nas rabin z Bukowska p. Dawid Spira o zaznaczenie, że bójkę w bożnicy wywołał nie p. Szaja Stern, ale śpiewak Chaim Pinter. Wśród ludności wyznania mojżeszowego w Bukowsku wywołuje on swoją osobą wielkie niezadowolenie także z tego powodu, że mimo protestu kahału prowadzi metryki. (Jest on, jak pisze rabin S., analfabetą).

Również p. S. Stern nadesłał nam list, w którym wyjaśnia, że nie on wszczął bójkę, ale śpiewak Ch. Pinter. Kiedy mianowicie p. S. przechodził koło synagogi zwanej „Nową szkołą" i usłyszał głośny hałas w bożnicy — chciał wejść do wnętrza, ale na progu otoczyli go pachołki Pintera, a on sam krzycząc, że musi zabić p. Sterna — uderzył go tak silnie kijem w głowę, że S. stracił przytomność. Sprawą tą zajęły się władze, które pociągną winnych do odpowiedzialności.

*) (Należałoby zbadać, czy relikwie te istotnie pochodzą z czasów św. Kingi. *Przyp. red.*)

Walka z nonsensem.

Niedorzeczne obawy i run na kasy. — Żniwo dla oszustów. — „Olbrzymie straty na giełdzie" i wróżby „Nowej Reformy". — Narzucanie młodzieży polskiej roli Malissorów.

Naiwność i łatwowierność dawno już nie ujawniły się tak fatalnemi skutkami jak obecnie. Ogólne zdenerwowanie, wywołane wieściami o bliskiej wojnie, stworzyło atmosferę, w której krzewią się i znajdują wiarę niesłychane baśni i plotki. Poprostu nawet trudno pojąć, jakie absurda mogą być kolportowane i brane za dobrą monetę przez szerokie masy, trudno wyobrazić sobie, jak daleko sięga nieraz brak krytycyzmu nawet u ludzi, którzy ze względu na swe stanowisko powinni odznaczać się rozwagą i jaką taką znajomością życia ekonomicznego i spraw finansowych.

Ale brak kultury finansowej jest, zdaje się, także jedną z naszych ogólnych wad, bo inaczej nie podobna by było wytłomaczyć szeregu smutnych objawów bezmyślnej paniki i niezaradności. Oto pod wpływem strachu przed wojną rzucili się ludziska do kas i banków po odbiór swych oszczędności. Na kasy przez 2—3 dni panował run — i dopiero „ostrzeżenie" ze strony namiestnika podziałało trochę uspakajająco.

Osobliwem jest, że rzesza strachajłów, lękających się o całość swych oszczędności, ulokowanych w kasach, za które *gwarancyę* przyjmuje *kraj*, *powiat* lub *miasto*, które zatem przedstawiają najzupełniejsze bezpieczeństwo finansowe, składa się z samych mieszkańców miast, po których spodziewać by się należało bardziej krytycznego poglądu na rzeczy. Ale nawet tak zwana „inteligencya" uległa niedorzecznym obawom — i znamy wypadki, że ludzie ze studyami uniwersyteckiemi zgłaszali się do banków krakowskich z żądaniem wypłacenia im oszczędności w złocie...

Wieś stała się znów (podobnie jak w r. 1908) terenem operacyi oszustów, którzy proponują chłopom odkup książeczek kasy oszczędności za połowę ceny. I chłopi dają się niejednokrotnie nakłonić do takich transakcyj. Z kilku powiatów (wielickiego, bocheńskiego i i.) otrzymaliśmy relacye o licznych takich oszustwach, które powinny wywołać energiczną interwencyę władz.

Przeciwdziałać tym baśniom, plotkom, alarmom i oszustwom jest obowiązkiem i zadaniem wszystkich obywateli, władz, oraz prasy. Szczególniej prasa ludowa powinna w tej mierze ostrzegawczy podnieść głos.

* * *

Ale niestety sama prasa okazuje niejednokrotnie rażący brak krytycyzmu i przyczynia się do szerzenia alarmu w kołach inteligencyi. Onegajszy artykuł „N. Reformy": „Olbrzymie straty na giełdzie wiedeńskiej" (w nrze 473) jest jaskrawym przykładem nieznajomości spraw finansowych w prasie. Powtarzając bezkrytycznie artykuły gazet wiedeńskich, autor załamuje ręce nad stratami, jakie rzekomo poniosła giełda, a które mają dochodzić do miljarda koron! Z tego bierze asumpt do roztaczania złowrogich wróżb na przyszłość.

Autor przepowiada „bankructwa kupców, ruinę fabryk mebli, składów towarów luksusowych, jubilerów" etc. „już w najbliższych tygodniach". Z rozpaczą woła, że „jedenaście kategoryj najważniejszych akcyj zapisuje straty blisko 300 milionów koron!" etc.etc.

Szan. autor artykułu w „Nowej Reformie" nie zdaje sobie wcale sprawy z tego, że owe rzekome straty są stratami na papierze, a nie rzeczywistemi. Wynikają one z różnicy obliczenia kursu, ale tym obliczeniom nie muszą wcale odpowiadać faktyczne operacye.

I tak n. p. akcye „Skodawerke" znajdują się w przeważnej części w rękach rodziny Skodów; różnica w notowaniu kursów giełdowych nie przyprawiła tej rodziny faktycznie o żadną stratę.

Że zaś kilkudziesięciu lub kilkuset *speku-*

lantów giełdowych straciło pieniądze, o to „Nową Reformę" nie powinna boleć głowa. Spekulanci na *hausse* potracili pieniądze, spekulanci na *baisse* zarobili: niema to jednak żadnego wpływu na sytuacyę finansową ogółu. Szerokie sfery ludności stoją zdaleka od gry giełdowej — i ich położenie ekonomiczne nie pogarsza się wcale skutkiem niepowodzenia spekulantów i graczy.

Że sytuacya ekonomiczna jest ciężką, że o kapitał (który z powodu alarmów stał się lękliwym) jest trudno: to niestety jest faktem. Ale jest to depresya chwilowa, wywołana różnemi przyczynami (między innemi także nieurodzajem i słotami jesiennemi), stan finansowy zaś Austryi i cała jej sytuacya ekonomiczna nie daje żadnych powodów do obaw. Nawet *w razie wojny* nie grozi wcale niebezpieczeństwo katastrofy finansowej; zaś po wojnie, gdy kapitał odzyskuje swą sprężność, oczekiwać by trzeba zdwojonego rozwoju i rozkwitu ekonomicznego, któryby powetował sowicie straty poniesione w dobie chwilowego zastoju i depresyi.

* * *

Jest jeszcze jedna sprawa, na którą zawczasu zwrócić należy uwagę, *na agitacyę* powstałą na skutek wieści o możliwej wojnie austro-rosyjskiej. Hasło do tej agitacyi wyszło ze Lwowa, z redakcyi „Kurjera Lwowskiego" i na czele jej stanęli różni fantaści, różni radykalni, nie umiejący myśleć logicznie zapaleńcy i garść naiwnej a gorącej młodzieży. Agitatorzy ci wzywają młodzież i robotników ni mniej ni więcej tylko do *organizowania powstania* — pod egidą Austryi!

Słusznie pisze w tej sprawie „Dziennik Poznański", że owi agitatorzy chcą nam narzucić" rolę jakichś Malissorów czy Mirydytów, używanych przez wielkie mocarstwa za harcowników, używanych i porzucanych. Być może, że to lub owo mocarstwo obojętnie, a nawet chętnie patrzy na taki ruch, bo i cóż szkodzi, jeśli sąsiad mieć będzie przykrości. Wszakże w takim razie tem łatwiejszym będzie przy ostatecznej ugodzie. A taką ugodą zapewne i niczem innem skończą się pobrzękiwania bronią wielkich mocarstw. Turcya dojrzała do likwidacyi — jest się czem dzielić, ale trudność co do działów zgody. Więc groźby, więc może nawet i mobilizacye. Ale w ostatniej chwili znajdzie się łupu, mocarstwa podzielą się zdobyczą, a nam zostaną — guzy. Tem zaś niebezpieczniejszą jest ta agitacya, ile że szerzy się zarówno między niedojrzałą inteligencyą, jak między proletaryatem..."

Ilekroć zabrzmią gdzieś w Europie surmy wojenne, serca polskie biją goręcej. Ale nie sercem, lecz głową należy się kierować w działaniu politycznem.

Słuszna, że wobec położenia europejskiego pragniemy zastanowić się nad naszą sytuacyą. Rozwaga i rozum polityczny muszą jednak kierować naszemi postanowieniami, nie fantazya i nie bombastyczna frazeologia nieodpowiedzialnych czynników.

I nie zapominajmy, że ruch w 1906 i 1907 roku nie przyniósł w Królestwie w ostatecznym rezultacie niczego prócz wzmocnionej ochrany, prócz ohydnych represyj czynowniczych i zastoju ekonomicznego... — a w roku 1863 Austrya, zrazu tolerująca konspiracye, rozpoczęła niebawem wyłapywać organizatorów powstania i zapełniać niemi więzienia... *ls.*

Co słychać w mieście?

Kraków, 15 października

Pożar kinematografu. W uzupełnieniu opisu we wczorajszych „Wieczornych Nowinach" pożaru kinematografu „Excelsior", przy ulicy Rajskiej, podajemy dalsze szczegóły. Jak wykazują dotychczasowe dochodzenia policyjne, około południa wszedł do żelaznej kabiny, w której znajdował się aparat kinematograficzny, operator p. Reichmann celem przygotowania film na wczorajsze wieczorne przedstawienie. Następnie zamknął kabinę wertheimowskim kluczem, który pozostawił w zarzutce w przyległej kuchni. Klucz wynalazł służący nieznanego nazwiska, wynajęty do służby przy kinematografie. W nieobecności operatora odemknął kabinę i począł przy aparacie manipulować, usiłując rzucać obrazy na ekran. Nagle w aparacie zajęły się filmy długości kilkudziesięciu metrów i słup ognia strzelił w górę. Płomień przez wentylator dostał się na zewnątrz. Budynek był ubezpieczony do 15 bm. w pierwszym dniu stanu nieubezpieczenia padł ofiarą ognia. Związek niewiast katolickich miał ponieść szkodę około kilku tysięcy koron.

Śledztwo w sprawie pożaru kinematografu „Excelsior" prowadzi kom. policyi dr Gulkowski. Dzisiaj przed południem dr Gulkowski udał się wraz z aresztowanym operatorem Franciszkiem Reichmanem na ulicę Rajską, gdzie toczy się dalsze śledztwo. Bezpośredniego sprawcy wybuchu pożaru, dotąd mimo energicznych poszukiwań policyi nie udało się odszukać.

Przytułek dla niemowląt. W tutejszej fabryce tytoniu urządzono przytułek dla niemowląt, celem umożliwienia zamężnym, pracującym tu robotnicom podawania pokarmu swym dzieciom także w czasie pracy fabrycznej. Robotnice, mające dzieci przy piersi będą mogły, idąc do pracy przynosić je i oddawać do przytułku, gdzie dzieci te pozostając od g. 7 rano do 6 wiecz. pod troskliwą opieką rutynowanych pielęgniarek i dozorem lekarskim będą kąpane, przez własne matki karmione i należycie pielęgnowane. Przytułek będzie otwarty w najbliższych dniach.

Włamania. Do mleczarni miejskiej przy ul. Szpitalnej włamał się dzisiejszej nocy 23-letni Władysław Zieliński i skradł z podręcznej kasy 11 koron. Włamywacz dostał się niebawem w ręce policyi.

Do mieszkania Tauby Brandt przy ul. św. Wawrzyńca dostali się jacyś niewykryci dotąd sprawcy i splądrowali wszystkie pokoje. Zabrano sporo garderoby i pieniędzy. Jak wielką szkodę poniosła właścicielka mieszkania, dotąd nie ustalono.

Z kroniki żałobnej.

Franciszek Zając, zasłużony dyrektor szkoły męskiej, radny miasta Wadowic, zmarł tamże 13 października w 71 roku życia. Urodzony w Wadowicach przez 52 lat był tam jako nauczyciel, potem dyrektor i na posterunku tym umarł, pozostawiając powszechny żal za sobą. Na gmachu magistrackim i szkolnym wywieszono flagi żałobne. Pogrzeb był niezwykle uroczysty. Wzięło w nim udział dosłownie całe miasto, które zasłużonego pedagoga i radcę m. znało, poważało i ceniło. S. p. Zając pozostawił po sobie żonę, córkę i trzech synów na wybitnych stanowiskach. Jeden z synów jest radcą sądowym w Wadowicach.

Wojna na Bałkanach.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne informacye:

Aeroplany dla Bułgaryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd bułgarski zakupił tutaj 8 aeroplanów takich samych, jakich używają w armii austryackiej. Aeroplany wkrótce mają być już gotowe i wysłane do Sofii. Wraz z aeroplanami udaje się 6 pilotów wojskowych.

Odjazd posłów tureckich z Sofii i Belgradu.

Belgrad. (Tel. wł.) Poseł turecki w Sofii odjechał wczoraj przez Serbię do Tryestu, skąd powróci do swej ojczyzny. Rząd bułgarski nie pozwolił mu na obranie drogi powrotnej przez Rumunię, przeciw czemu poseł turecki protestował.

Belgrad. (Tel. wł.) Tutejszy poseł turecki odjechał wczoraj okrętem dunajowym. Odprowadzili go posłowie austryacki i niemiecki.

Czarnogórcy zdobyli Beranę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt" donosi, **że Czarnogórcy wczoraj w południe szturmem zdobyli Beranę po dwudniowem oblężeniu.** W ręce Czarnogórców wpadło 14 armat, sporo amunicyi i prowiantów.

Dlaczego fort Tuzi musiał kapitulować?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost" donosi, że Tuzi dlatego musiał kapitulować, bo załoga turecka od szeregu dni była bez prowiantu.

Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anzeiger" ogłasza wywiad swego korespondenta z komendantem fortu Tuzi, który, między innemi, dlatego się poddał, że Czarnogórcy przecięli wodociąg tak, że załoga turecka od 6 dni była bez wody. Pociski z 15 centimetr. dział czarnogórskich wyrządziły takie szkody, że o dalszem utrzymaniu fortu nie było mowy.

Bułgarya dzisiaj wyda manifest wojenny. — Kroki nieprzyjacielskie jutro się rozpoczną.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi, że król Ferdynand dzisiaj (we czwartek) **wyda manifest wojenny do armii i narodu. Wysłanie *ultimatum* do Turcyi nie nastąpi, gdyż uważają je za niepotrzebne. Rozpoczęcie kroków wojennych nastąpi jutro w piątek.** Wczorajsza pogłoska, że Bułgarzy przekroczyli granicę turecką nie została do wczoraj 6 wiecz. potwierdzona.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichpost" donosi z Serbii, że Bułgarya dlatego nie rozpoczęła dotychczas kroków wojennych, gdyż Serbia nie ukończyła jeszcze koncentracyi swojej armii. Pod Adryanopolem stoi skoncentrowana 250 tysięczna armia turecka a 3 dalsze dywizye są w drodze do Adryanopola.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

„Trzeba umrzeć, aby żyć."

Czwartek: „Peer Gynt"

Piątek: WIECZÓR SKARGOWSKI

Sobota: „Bęben"

Niedziela popołudniu „Kobiety, gra i wino". wieczór „Bęben"

Poniedziałek: „Peer Gynt"

TEATR Nowości.

Konkurs zapaśniczy

Momus krak.

Nie-Borowska. Dziad. Stasia, Pensyonarka. Sydor.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 16—23 października br.

Rosario Santafé andaluzyjska piękność.

The 4 Highland Girls!! szkocki kwartet taneczny.

M. Lafayette, polski komik.

H. Sztorchówna subretka polska

K. Liebal komik

La bella Tosca śpiewaczka.

Erna Golcator subretka.

Zejdowski

Ferry Rosens Parisiana Ensemble

Początek o g. 8 wieczór

Kabaret początek o g. 11.

TEATR Maryonetek

przy ul. św. Jana.

Codziennie od g. 5—7, w niedzielę od g. 4—8.

Bułgarya dąży do zdobyczy terytoryalnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Zeit" ogłasza wywiad swego specyalnego korespondenta w Belgradzie z tamtejszym posłem bułgarskim Tomaszowem. Bułgarya—mówił poseł—domagała się autonomii dla Macedonii przed wojną.

Jeżeli zaś Bułgarya w obecnej wojnie osiągnie jakieś zdobycze terytoryalne, **to dobrowolnie nie wyda ich z rąk,** gdyż nie ma zwyczaju, aby zdobycze z bronią w ręku osiągnięte, wydawane były dobrowolnie. Chyba, gdyby kto z bronią w ręku zmusił Bułgaryę do wydania zdobyczy terytoryalnych.

Koncentracya armii tureckiej.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, że z Azyi mniejszej przejeżdża codziennie przez Konstantynopol 30 pociągów wojskowych liczących po 25 wagonów. **Codzienny transport wynosi zatem 10—12000 rezerwistów,** którzy udają się natychmiast do 4 korpusów armii, skoncentrowanych około Adryanopola. **Liczą one już teraz 250.000 ludzi,** a zadaniem tych korpusów jest rozwinięcie się w linię bojową **przeciw Bułgaryi i zasłanianie drogi z Adryanopola do Konstantynopola.**

Oprócz armii adryanopolskiej, dysponuje Turcya jeszcze trzema korpusami w Ueskulcie, Monastyrze i Salonice, **które są przeznaczone do walki z Serbią i Czarnogórą.** Te trzy korpusy są w ten sposób rozmieszczone, **że w razie potrzeby mogą się połączyć z armią adryanopolską.**

Berlin. (Tel. wł.). Według autentycznych informacyi tutejszych sfer wojskowych. **Turcya nagromadziła ogółem w wilajetach europejskich armię 350-tysięczną.**

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 16. paździer. termometer doszedł od 4·2 do 9·9 C. barometr wahał się.

Dnia 17 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 748·0 mm.

stan termometru: 0·0 C.

Wiatr zachodni.

Prognoza: Dziś: pogoda.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 9·3 C., najniższa 2·1 C. Ciśnienie powietrza 693mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: pogoda.

Albańczycy wobec wojny.

Skutari. (Tel. wł.) Przywdcy mahometańskich szczepów albańskich, zebrani w Skutari, zaprotestowali **przeciw ewentualnemu podziałowi Albanii między Serbię i Czarnogórę.** Gdyby przyszło do podziału, Albańczycy oprą mu się z bronią w ręku. Albańczycy domagają się co prawda **autonomii lecz pod zwierzchnictwem Turcyi.**

Pomoc zięcia rosyjskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Bawiący tutaj rosyjski w. ks. Jerzy Mikołajewicz wraz ze swą żoną, Milicą (córką króla Mikołaja czarnogórskiego), zakupił wielką ilość lekarstw, przyborów chirurgicznych i materyałów sanitarnych, które zabierze ze sobą do Cetynii. Oprócz tego zaangażował kilkanaście fachowo wykształconych sióstr miłosierdzia do pielęgnowania chorych. W. książę dzisiaj odjeżdża do Cetynii.

Na terenie sandżaku.

Salonika. (Tel. wł.) „Journal de Salonique" donosi, że wyprawa Czarnogórców do sandżaku napotyka na wielkie trudności i że wojska tureckie podjęły z nimi walkę na całej linii.

Serajewo. (Tel. wł.) Turcy uciekają masowo z sandżaku do Bośni. Dotychczas 250 rodzin machometańskich przeniosło się do Bośni.

Czarnogórcy pod Skutari.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" donosi z Podgoricy, że południowa armia czarnogórska stanie 18 bm. pod Skutari. Środkowa armia czarnogórska **maszeruje z pod Tuzi na Skutari.** Jenerał Martinowic idąc z północy, zajął pozycyę na wzgórzu Muric, leżącą na wprost pozycyi tureckiej na górze Tarabosz.

Członkowie skupsztyny nie pójdą na wojnę.

Belgrad. (Tel. wł.) Rząd serbski zakazał członkom skupsztyny, będącym rezerwistami, wstępować do szeregów. Obowiązkiem członków skupsztyny jest teraz radzić w parlamencie dla dobra ojczyzny.

Minister wojny jenerał Putnik, który objął funkcye szefa sztabu jeneralnego udał się już do głównej kwatery. Rząd wysłał oficerów serbskich jako doradców wojskowych do Aten i Cetynii.

Dalsze warunki pokoju włosko-tureckiego.

Paryż. (Tel. wł.) Traktat pokojowy włosko-turecki liczy 11 paragrafów.

Oprócz znanych już warunków pokojowych Włochy zobowiązały się zapłacić Turcyi 40 milionów lirów za dobra państwowe w Trypolisie, Turcya zaś zobowiązała się zapłacić odszkodowanie dla poddanych włoskich, wydalonych swego czasu z granic państwa otomańskiego.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi

Wybory w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj po obliczeniu głosów okazało się, że lista wyborców narodowej demokracyi w X okręgu nie przeszła. W okręgu tym postawiona była kandydatura Dmowskiego na wyborcę. Wobec tego Dmowski nie wejdzie do kolegium wyborczego i nie może zostać wybranym posłem. Wybory w tym okręgu mogą jednak z powodu nadużyć zostać unieważnione i Dmowski przy ponownych wyborach ewentualnie zostanie wybrany. W XIII cyrkule wyborczym lista koncentracyi postępowej przeszła i Kucharzewski został wybrany wyborcą. Większość jednak wyborców składa się z żydów, którzy są niechętnie usposobieni do kandydatury Kucharzewskiego, wobec oświadczenia się jego za ograniczeniem żydów w samorządzie. Szanse przejścia z Warszawy robotnika socyalisty Jagiełby są znaczne.

Warszawa. (Tel. wł.) W X cyrkule, gdzie kandydował Dmowski, lista narodowej demokracyi otrzymała 732 głosy na 1890 głosujących, reszta głosów padła na listę zwolenników Kucharzewskiego. W XIII cyrkule, gdzie kandydował Kucharzewski, lista jego zwolenników przeszła większością 170 głosów. Lista żydowska przeszła w ośmiu cyrkułach (wszystkich cyrkułów 16), lista zwolenników Kucharzewskiego w pięciu cyrkułach i lista narodowej demokracyi w dwu cyrkułach. Żydzi mają tedy największą ilość wyborców i wybór posła z Warszawy całkowicie uzależniony jest od żydów. Polaków głosowało zaledwie 40 prc. na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania. Żydzi zaś głosowali prawie wszyscy.

Wyborcy żydzi niechętnie zapatrują się na wybór Kucharzewskiego, nazywają go „Dmowskim w białych rękawiczkach". Wybór Kucharzewskiego na posła mógłby zostać dokonany tylko w takim wypadku, gdyby secesya nar. dem. połączyła swe głosy z narodowymi demokratami, a głosy żydowskie, gdyby się rozstrzelały.

Warszawa. (Tel. wł.) W rosyjskiej kuryi zwyciężyła lista zwolenników Aleksiejewa, dotychczasowego posła z Warszawy. Wybór Aleksiejewa od mniejszości rosyjskiej na posła z Warszawy jest zapewniony.

Stanowisko żydów.

Tuż przed zamknięciem numeru otrzymujemy z Warszawy następujący telegram:

Wczoraj do późnej nocy odbywały się narady przedstawicieli stronnictw żydowskich. Narady zakończyły się dzisiaj nad ranem. Postanowiono zawrzeć kompromis z Polakami pod warunkiem, że kandydat polski oświadczy się za równouprawnieniem żydów. — W przeciwnym razie żydzi mogą głosować na własnego kandydata dra Dawidsona.

Nadużycia wyborcze w Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Zwyciężyła tutaj lista żydowska. Wyborcy żydowscy postanowili przeprowadzić na posła z Łodzi żyda.

Łódź. (Tel. wł.) Wybory tutaj będą prawdopodobnie skasowane, gdyż tendencyjnie nie wciągnięto na listy prawyborców 2 tysiące uprawnionych do głosowania Polaków.

Wybory w Częstochowie.

Częstochowa. (Tel. wł.) Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania oddało swe głosy zaledwie 36% prawyborców. Żydzi nie brali udziału w wyborach.

Porażka rusyfikatorów w Chełmszczyźnie.

Chełm. (Tel. wł.) Działacze chełmscy są ogromnie niezadowoleni z wyników wyborów w Chełmszczyźnie. Z ogólnej kuryi zostali bowiem wybrani przeważnie Polacy.

Nawał popów.

Petersburg. (*Tel. wł.*) W guberniach wschodnio-europejskich wybrano 79% prawyborców duchownych prawosławnych.

Zapowiedź pogromu szkół polskich.

Siedlce. (Tel. wł.) Na zebraniu publicznem naczelnik naukowego okręgu Karałow oświadczył, że należy energicznie walczyć z polskimi szkołami prywatnemi, które przy każdej sposobności trzeba zamykać, zagrażają one bowiem — zdaniem Karałowa — interesom rosyjskim w gubernii chełmskiej.

Konfiskata materyałów wybuchowych.

Wielki Warażdyn. (Tel. wł.). Na stacyi tutejszej skonfiskowano kilkanaście pak materyałów wybuchowych dla Serbii, zdeklarowanych jako cukier.

Stan zdrowia Roosevelta.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Wr. Tagbl." donosi z Nowego Jorku, że stan zdrowia Roosevelta się polepszył, lubo przy oddechaniu odczuwa on jeszcze silne bóle.

A. CONAN DOYLE. 8

Straszna kobieta.

(SKARGA WIĘŹNIA).

Tu karczmarz, jakby myśli moje odgadywał, opowiedział mi o lorda Manneringa wielkiej kolekcyi złotych medali, która podobno jest najsławniejszą w świecie, i o tem, że rachowano iż gdyby wszystkie te medale wsypano do worka, to najsilniejszy człowiek we wsi nie zdołałby ich unieść.

Gdy to kończył opowiadać, żona go zawołała, tak, że powiedziawszy sobie dobranoc, rozeszliśmy się spać.

Nie chcę niczego na swoją obronę przytaczać, ale proszę, niech pan o tem wszystkiem pomyśli i sam na to pytanie odpowie: Czy też kiedy na człowieka nasadzono taką pokusę, jak na mnie? Śmiało twierdzę, że mało takich, którzyby się temu oparli. Oto tej nocy na mojem łóżku leżałem zrozpaczony, nie mający nadziei znalezienia roboty, z ostatnim szylingiem w kieszeni.

Próbowałem być uczciwym, ale uczciwi ludzie obrócili się do mnie plecami. Wypominali mi kradzież, a sami popychali mnie do kradzieży. Walczyłem czas jakiś z pokusą, ale to się na nic nie zdało. Nareszcie siadłem na brzegu łóżka i poprzysiągłem, że albo tej nocy stanę się bogatym człowiekiem i będę mógł raz na zawsze wziąć rozbrat z występkiem, albo też kajdanki jeszcze raz skują mi ręce. A potem zarzuciłem na siebie ubranie, położyłem na stole szylinga — bo karczmarz obszedł się ze mną po ludzku i nie chciałem go oszukać — i przez okno wyskoczyłem na ogród gospody.

Wysoki mur otaczał ten ogród i z trudnością przyszło mi przez ten mur się przekraść; gdym się jednak raz znalazł po drugiej stronie, wszystko poszło już łatwo i gładko.

Żywej duszy nie spotkałem po drodze, żelazna brama wjazdowa była otwarta. W loży portyera nikt się nie poruszył. Księżyc świecił, biały dom widniał poza aleją drzew. Przeszedłem te kilkaset kroków alei, aż stanąłem na zakręcie zajazdu, który kończył się szerokim, wyżwirowanym placem przed głównymi drzwiami. Przystanąłem tu w cieniu i przyglądałem się długiemu budynkowi, którego wszystkie okna oświecał pełny księżyc, posrebrzający wysoką, kamienną fasadę. Czaiłem się w ten sposób czas jakiś, upatrując, którędy najłatwiej wejść można. Narożne boczne okno wydało mi się najmniej widoczne. Tamtędy będzie najłatwiej, a także najbezpieczniej, pomyślałem sobie. Przekradłem się przeto pod drzewami na tyły domu i stamtąd posuwałem się wzdłuż muru, chroniąc się w cień budynku. Pies warknął i potrząsnął łańcuchem; przystanąłem cicho, dopóki się nie uspokoił, a potem znowu zacząłem się skradać, aż do upatrzonego okna.

Było zamknięte na zwyczajny haczyk, który podniosłem z łatwością, wsunąwszy ostrze noża pomiędzy kwatery. Otworzyłem okno prędko i znowu nożem tak samo otworzyłem okiennice. Okiennice były składane, z łatwością odsunąłem je na boki i wszedłem do pokoju.

— Dobry wieczór panu! Bardzo mi miło pana powitać! — odezwał się głos jakiś.

Zląkłem się parę razy w życiu, ale tak, jak teraz, doprawdy jeszcze nigdy. Tuż przy okiennicy, zaledwie o krok odemnie, stała kobieta, trzymająca stoczek woskowy w ręku. Wysoka była, prosta i wysmukła, o pięknej, bladej twarzy, jak gdyby z jasnego marmuru wyrzeźbionej, tylko włosy jej i oczy czarne były jak noc.

Miała na sobie coś jakby biały szlafrok, spływający aż do samej ziemi; i suknia ta i ta twarz — mnie się wydało, patrząc na to, że jakiś duch stoi przedemną.

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.

Rok XI. Kraków-Podgórze piątek 18 października 1912. Dodatek do Nru 238

WIECZORNE NOWINY

wychodzą codziennie o g. 6½
jako drugie wydanie „Nowin“ dziennika powszechnego.

Cena egzemplarza 4 hal. w Krakowie i w Podgórzu 6 halerzy na prowincyi.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 10. Telefon 340.

Prenumerata „Wieczornych Nowin“ wraz z głównym numerem, wychodzącym w południe, oraz z dodatkami **„Tydzień Humorystyczny“** (we wtorki), **„Praktyczna Gospodyni“** (we czwartki), **„Romans i Powieść“** (trzy razy w tygodniu) wynosi **1 kor. 50 hal.** miesięcznie z jednorazowem odnoszeniem lub przesyłką. Za dwurazowe odnoszenie lub przesyłkę dopłaca się 40 hal. w Krakowie, 50 hal. na prowincyi. — Prenumerata samych „Wieczornych Nowin“ wynosi w Krakowie i na prowincyi 1 koronę. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.

Wojna dzisiaj się rozpoczęła.

Bez ultimatum i wypowiedzenia.

Wtargnięcie Turków do Serbii.

OO. Franciszkanie walczą.

W ciągu dzisiejszego popołudnia, otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne wiadomości:

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu nadeszła tutaj oficyalna depesza z Belgradu, nadana dzisiaj we czwartek 17 października o g. 10 przed południem, **że wojska tureckie, wzmocnione mahometańskimi Albańczykami, wczoraj pod Merdare i Prepolac wpadły na terytoryum serbskie.** Artylerya serbska **otworzyła silny ogień na nadciągających Turków**, którzy cofnęli się. **Turcy mieli 200 zabitych** i **wielu rannych.** Straty serbskie wynoszą 10 zabitych i 40 rannych.

Według wiadomości, nadeszłych tutaj ze źródeł tureckich, **wojska serbskie dzisiejszej nocy rozpoczęły walkę na granicy tureckiej. Równocześnie miała także Bułgarya rozpocząć dzisiejszej nocy walkę na granicy tureckiej.**

Tak tedy wojna bez wypowiedzenia i bez ultimatum faktycznie się rozpoczęła i to równocześnie ze strony Serbii i ze strony Bułgaryi.

Walka o wzgórze Tarabosz.

Kolonia. (Tel. wł.) Kölnische Ztg.“ donosi z dobrze poinformowanego źródła, że Czarnogórcy **zdobyli już zachodnie stoki wzgórza Tarabosz.** Na zdobyte pozycye **wtoczyli swoją artyleryę, która skutecznie ostrzeliwa dalej położone pozycye tureckie.**

Ojcowie Franciszkanie walczą z Czarnogórcami.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondentka dziennika „Daily Mail“, bawiąca w Czarnogórze, donosi, że we wszystkich dotychczasowych walkach przeci.. Turkom, **walczą po stronie Czarnogórskiej OO. Franciszkanie serbscy i czarnogórscy.** (W Serbii i Czarnogórzu znaczny procent ludności wyznaje wiarę katolicką. *Przyp. red.*)

O integralność Sandżaku nowobazarskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Faktem jest, że Serbia przyrzekła Rosyi, **iż na czas wojny nie wkroczy do Sandżaku nowobazarskiego.** — Ponieważ do tego przyrzeczenia serbskiego dyplomacya francuska **nie przywiązuje wielkiej wagi**, przeto obecnie Poincarè **stara się skłonić dyplomacyę austro-węgierską, aby monarchia** — na wypadek, gdyby Serbia podczas wojny wkroczyła do Sandżaku — **z tego faktu nie wyciągnęła konsekwencyi, gdyż Serbia po wojnie stanowczo Sandżak opuści.**

Kapitulacya Berany.

Dalsze szczegóły zdobycia Berany przez Czarnogórców (patrz południowy numer „Nowin“) są następujące:

Podgorica. (B. Reutera). Koło Berane rozwinęła się we wtorek wieczorem zacięta walka. Czarnogórcy **przypuścili szturm do dwóch ważnych pozycyj.** Zabrali dwa działa Kruppa z amunicyą i wzmocnili w ciągu nocy swoje pozycye. Nad ranem we środę walka toczyła się dalej. Jeden oddział pod komendą jenerała Vukotica przełamał pozycyę turecką po stronie wschodniej i osaczył miasto. **O godz. 11 przed południem spostrzeżono białą flagę.** W mieście znajdowało się 700 nizamów i 500 redyfów. W ciągu nocy



Mapa terenu wojny.

Dziś dodatek Praktyczna Gospodyni

cofnęło się 4000 wojska regularnego i 300 mahometańskich Albańczyków. Przed wkroczeniem do miasta jen. Vukotica z sztabem wstąpił do znajdujących się w najbliższej okolicy starych klasztorów serbskich, gdzie odbyły się nabożeństwa. Król wyraził jen. Vukoticowi uznanie z powodu zwycięstwa.

Oblężenie Skutari.

Londyn. (Tel. wł.). Według nadeszłych tutaj wiadomości, armia czarnogórska z pod Podgoricy, podzielona na 2 części, posuwa się naprzód. Część mniejsza z artyleryą weszła na pasma górskie naokoło Skutari a część większa, wzmocniona Malissorami, drogą od północy **posunęła się pod Skutari, od którego jest oddaloną o kilkadziesiąt kroków.** Nie wiadomo jak silną jest załoga turecka w Skutari. W szczególności brak wiadomości, czy załoga turecka wynosi tylko jedną brygadę (jak podczas wojny), czy też Turkom udało się w ostatnich dniach tak wzmocnić załogę, aby ta mogła obsadzić wszystkie forty na około Skutari.

Przed atakiem floty tureckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą dość wiarygodnie, **że Turcy przygotowują atak floty na wybrzeże bułgarskie.** Potwierdzają tę pogłoskę z Bukaresztu, mianowicie kapitan greckiego okrętu, który dopłynął do Konstanzy, widział trzy okręty tureckie, manewrujące koło wybrzeży bułgarskich.

Rosya chowa swoje złoto.

Petersburg. Ministeryum skarbu wobec wywiezienia pieniędzy z Królestwa do Moskwy oświadczyło „Birżewym Wiedomostiom“, że jeszcze podczas ery ekspropriacyi, ministeryum skarbu postanowiło przewieźć stopniowo zapasy złota z miejsc niedostatecznie zabezpieczonych, do miejsc najlepiej strzeżonych.

Ministeryum skarbu postarało się zabezpieczyć mienie publiczne zarówno od wrogów zewnętrznych, jak wewnętrznych.

Przedewszystkiem przewieziono połowę zapasu złota z piwnic Banku państwa w Petersburgu do lochów Kremlu w Moskwie. Petersburg stracił dla wrogów połowę wartości.

Na wiosnę zaś roku bieżącego rozkazano przewieźć do Moskwy zapasy złota z oddziałów Banku państwa w guberniach Królestwa Polskiego.

Zarządzenie to właśnie doprowadzono teraz do końca.

Gryzą się między sobą.

Petersburg. (Tel. wł.) Między ministeryum handlu, a ministeryum spraw zagranicznych powstał konflikt na tle mało-energicznej postawy tego ostatniego wobec Turcyi w sprawie zatamowania przez Turcyę exportu zboża z portów południowych rosyjskich. Ponieważ przedstawienia ministeryum handlu pozostały bez skutku przeto ministeryum zwróciło się do prezesa ministrów ze skargą na ministra spraw zagran.

O przejazd przez Dardanele.

Petersburg. (Tel. wł.) Kokowcew oświadczył przedstawicielom handlu i przemysłu, że Rosya wysłała energiczne żądanie do Porty o otwarcie Dardanelów.

Kosso „w duraki“.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister oświaty Kosso, jak zapewniają w kompetentnych kołach, niebawem ustąpi. Miejsce jego zajmie prof. Lagorio.

Na szubienicy.

Petersburg. Na podstawie statystyki pism rosyjskich w roku 1911 wydano w państwie rosyjskiem 225 wyroków śmierci. W roku 1912 do 14 września skazano na śmieć 270 osób.

Liczba straconych w rzeczywistości jest znacznie większa, gdyż nie wszędzie wychodzą dzienniki, któreby o wyrokach i egzekucyach donosiły.

Rusyfikatorzy w Chełmszczyźnie.

Chełm. (Tel. wł.) Chełmskie bractwo prawosławne rozwinęło energiczną agitacyę na rzecz osiedlania się inteligencyi rosyjskiej w Chełmszczyźnie. Sprowadzono już jednego adwokata i lekarza, gorliwych nacyonalistów.

Jak się odbywają wybory w Rosyi.

Kijów. (Tel. wł.) W ziemstwie akiermańskiem wybrano 14 radnych ziemskich, przeciwników Puryszkiewicza. Po ogłoszeniu wyniku wyborów ze stołu prezydyalnego zginęła lista wyborców.

Na dobie.

Oda do Namiestnika.

Że się wojny pożoga na Bałkanie szerzy.
A publiczność po pieniądz tłumnie do kas bieży,
Wszystkiemu prasa winna — no i... kolporterzy.

Dziwna iście logika — rozum stanu strusi,
Że się właśnie zakazem teraz prasę dusi,
Gdy publiczność o wszystkiem wiedzieć chce
[i musi.

Własny w tem Twój interes jest, panie Michale,
By prawda jak najszerzej zataczała fale,
A wtedy Twych „orędzi“ nie trza będzie wcale...

Publiczność wszystko wiedzieć pragnie dziś nie-
[stety,
I próżno żądasz od niej, by z „Lwowskiej Gazety“,
Wiadomości czerpała, cukrzone jak wety...

Pomnij, panie Michale, że nietędy droga,
Że kiedy na Bałkanie szerzy się pożoga.
Masz gdzieindziej... nie w prasie poszukiwać
[wroga!

Prasa nic Ci nie winna — więc dajże jej pokój,
Kolportażu jej nie broń — srogo nie wyrokuj,
A jeśli wojny nie chcesz — to Bałkan uspokuj!

Jażwiec.

Co słychać w mieście?

Kraków, 17 października

Epilog Rydzyny. Notatka pod tym tytułem we wczorajszych „Wieczornych Nowinach“ była niedokładną. Sąd pruski wydał wyrok oddalający wszystkich agnatów z pretensyami do Rydzyny z wyjątkiem najbliższych t. j. hr. Wodzickiego i hr. H. Potockiego, którym rząd wypłacił 4.500.000 marek ze skarbu państwa pruskiego za odstąpienie Rydzyny Prusom.

Z Tow. technicznego. W piątek d. 18 bm. o g. 7-mej wiecz odbędzie się w sali posiedzeń (Straszewskiego 28 II p.) posiedzenie Tow. Prof. szkoły polit. we Lwowie p. Wł. Bratkowski wygłosi odczyt p. t. „O kursach zawodowych, ze szczególnem uwzględnieniem kursów inżynierskich“. — Wstęp wolny.

Dla „Macierzy Śląskiej“. Oddział konny „Sokoła“ zgłosił się do komitetu „dnia Macierzy“ z gotowością ofiarowania całego czystego dochodu z konkursu hippicznego, który urządza dnia 27 b. m. na błoniach.

Należy podnieść z uznaniem ofiarność nowego oddziału „Sokoła“ i stawić go za wzór licznym w naszem mieście instytucyom służącym ku pożytkowi i rozrywce.

Klub urzędników poczty i telegrafu w Krakowie urządza w lokalu własnym w sobotę dn. 19 bm. wieczór kabaretowy z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Po kabarecie zabawa z tańcami. Muzyka wojskowa 56 pp. — Początek o g. 8-mej wiecz. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretaryat klubu od g. 8-mej — 10-tej wiecz. w lokalu własnym (Lubicz 5).

Budowa Domu rękodzielniczego. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu budowy Domu rękodzielniczego uchwalono oddać roboty ziemne i murarskie wraz z wyprawą firmie „R. Bandurski i W. Miarczyński“ za cenę 246.000 koron. Ceny, oferowane przez wspomnianą firmę, są o 72.000 koron niższe od cen kosztorysowych.

Zakupno owoców. Gospodynie nasze jak również kierownicy: zakładów, pensyonatów, sklepów spożywczych, restauracyi czy owocarni, jeżeli nie chcą u obcych zakupywać jabłek i gruszek — znajdują się w kłopotliwem położeniu. Zakupywanie bowiem owocu na niewidzianego jest przy najlepszych chęciach ryzykowne, bo trudno uniknąć nieporozumień. Producent nie może zwieźć na Mały Rynek całego zasobu owocu, bo musiałby pozostały zawozić do domu, co równałoby się często jego zniszczeniu. Aby temu zaradzić, urządzono na wystawie architekton. targ na owoce, pozwalający zarówno konsumentom jak i producentom nawiązać stosunki i rozpatrzeć się w towarze i w jego cenach. Targ otwarty będzie d. 19 bm.

Rozstrzygnięcie konkursu Towarz. śpiew. „Echa“, nastąpiło, jak donoszą nam ze Lwowa dnia 7 bm. Nadesłano 65 utworów. Pierwszej nagrody nie przyznano. Nagrodę II-gą przyznano utworowi p. t. „Pobudka“ (autorem jest p. Piotr Maszyński z Warszawy), nagrodę III-cią utworowi „A grajże mi piszczałeczko“ (autorem jest p. H. Obuchowicz z Sosnowa).

Zaszczytną wzmianką oznaczono utwory „Krakowiak“ (autorem prof. M. Świerzyński z Krakowa) i „Przerwana pieśń“.

Szkoła Nauk Społeczno-politycznych. Otwarcie roku szkolnego nastąpi 21 bm. (w poniedziałek) o godz. 6 wiecz. w sali Techników. Poczem od 22 bm. (wtorek) odbywać się będą wykłady codziennie oprócz niedziel w godzinach między 5 a 9 wiecz. w lokalu szkoły przy ul. Wolskiej 13, II p. Zapisywać się można codziennie od g. 5—7 wiecz. na cały semestr (opłata 60 kor.) albo na pojedyncze cykle wykładowe za opłatą 50 hal. za godz. Spis wykładów otrzymać można w kancelaryi szkoły.

Zapasy w teatrze „Nowości“. Wczorajsze wyniki są następujące: Li-Hung-Po zwycięża po 2 m. Lohnmeiera z mastku, walka Cyganiewicza z Sobarem pozostaje nie rozstrzygniętą po 30 m. Jarosiński rzuca Szwaba w 3·30 chwytem tour de bras. Dziś walczą Li-hung-Po contra Derma, Cyganiewicz contra Vander Bergen i Wildmanowi z Lasartessem.

Składka. Dla 80-letniej staruszki z Grzegórzek złożyły dzieci p. M. ze Złoczowa kwotę 60 hal. w naszej administracyi.

500 koron zgubionych na ul. Szczepańskiej może właściciel odebrać w handlu p. Ogorzałego przy tej samej ulicy.